

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemnieście n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 19. października 1935 r.

Nr. 124

Aparat Urzędniczy musi przejąć się duchem zamierzeń rządu.

— „Ułatwiać życie obywatelowi i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości. Państwo nie spełni swego zadania, jeśli nie pociągnie do współpracy najszerszych sfer społeczeństwa, gdyż z nich winien tryskać źródło twórczej siły. Nie są nam obce troski i potrzeby obywatela, lecz mamy wolę zaspokojenia ich“.

Słowa te wypowiedział dnia 11 lutego br. w Sejmie ówczesny minister spraw wewnętrznych, dziś szef rządu Marjan Zyndram-Kościałkowski, a w miesiąc potem, w marcu, z całą dobitnością podkreślił w okólniku, wydanym do wszystkich organów naszej administracji wewnętrznej.

Ułatwić życie obywatelowi! — było więc już dewizą obecnego szefa rządu, gdy po latach bezpośredniego kontaktu z aparatem działającym w Polsce, z warstwą urzędniczą — jako wieloletni wojewoda, jako szef największego w Państwie ośrodka samorządu terytorjalnego, prezydent miasta stołecznego — objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Dziś Marjan Zyndram-Kościałkowski steruje rządem Państwa i te jego zasadnicze poglądy o stosunku aparatu urzędniczego do „szarego człowieka“, do szerokich warstw ludności, do 33 milionów obywateli Państwa, stają się wytyczną ogólnie obowiązującą.

Mamy tego konkretne dowody. Bezpośrednio po objęciu urzędowania przez nowy gabinet otrzymujemy dwie ważne w tej mierze enuncjacje. Nowy minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz w pierwszym piśmie, wystosowanym do wszystkich pracowników administracji wewnętrznej poddaje analizie pojęcie służby dla Państwa, służby w charakterze pracownika państwowego. I w zwięzłych a wymownych słowach definiuje tę służbę:

— „Celem jej jest dobro wszystkich obywateli, w których istotne potrzeby i konieczności życiowe wniknąć należy z całą życzliwością i zrozumieniem“.

Równocześnie wicepremier inż. Eugenjusz Kwiatkowski w swym przemówieniu przez radio oświadcza tak, by słyszeli wszyscy w Polsce i by sobie to dobrze zapamiętali wszyscy funkcjonariusze Państwa:

— „Aparat biurokratyczny musi być prześlągnięty świadomością, iż jest organiczną i żywą częścią społeczeństwa, że zadaniem jego jest — poza funkcją wykonywania norm i przepisów prawa — stać się nie przeszkodą, ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych. Każdy obywatel, który ma merytoryczną słusność, musi być traktowany równorzędnie: ani tytuł, ani majątek, ani stosunki, ani protekcja, ani nawet odmienne poglądy na sprawy publiczne, a tylko słusność i interes publiczny muszą stać się elementem rozstrzygającym o stosunku administracji do obywatela, gdyż w tem leży źródło sił państwowych.“

Wypowiedzi te trafiają w sedno rzeczy i pokrywają się całkowicie z poglądami najszerszych mas ludności na zadania i stosunek do społeczeństwa naszego aparatu administracyjnego.

W swej deklaracji tuż po objęciu rządu zapowiedział premier Kościałkowski do społeczeństwa o ścisłą współpracę z rządem. Aby rząd mógł spełnić swe zadania, mógł zrealizować zapowiedzi swe, zmierzające do usunięcia następstw kryzysowych, tak dotkliwie ciążyących zarówno na gospodarce państwowej, jak i na dobrobycie każdego obywatela — potrzebna jest nie tylko jednaka ścisła współpraca i zaufanie społeczeństwa, lecz również i olbrzymi wysiłek naszego aparatu urzędowego. I to wszelkich kategorii tego aparatu. A więc zarówno administracji ogólnej, jak i skarbowej, szkolnej,

Anglja dąży do wojny z Włochami pisze prasa włoska.

MEDJOLAN. „Gazetta del Popolo“ przynosi napastliwy artykuł na Anglję, której zarzuca, iż systematycznie pracuje nad wywołaniem wojny przeciw Włochom.

— Nikt nie może zaprzeczyć, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów zostało narzucone przez Anglję. O ile nie wypadło ono ostrzej, to tylko dlatego, że Francja nie zgodziła się na propozycje Edena.

Anglja widocznie szuka zwady z Włochami. Motywów jej wrogiego nastawienia przeciw Włochom należy szukać w tem, że W. Brytania obawia się wielkiego rozpędu faszystowskich Włoch, które mogą naruszyć jej supremację w Europie i przedsięwzięcia afrykańskiego, które znów może się stać groźnym dla spokojnego posiadania Egiptu Sudanu i kolonij odebranych Niemcom.

Anglja pierwsza zaatakowała Włochy, a uczyniła to przez Ligę Narodów. Na to trzeba zwrócić uwagę świata. Możliwe też za ten pierwszy atak oskarżyć Anglję przed Ligą i przed sygnatarjuszami.

Przed walną bitwą w Ogaden.

WIEN. Armja abisyńska złożona ze 100.000 żołnierzy opuściła obecnie Harrar, celem wymarszu na pozycje obronne wzdłuż północno-zachodniego terenu prowincji Ogaden.

Większość żołnierzy wyposażona jest w karabiny pochodzenia rosyjskiego. Każdy żołnierz posiada 50 naboń, resztę w ilości 100 naboń otrzymują żołnierze dopiero po przybyciu na linię bojową.

Wszystkie pragną jak najszybszego rozpoczęcia walnej bitwy na froncie Ogaden, gdzie znajduje się już trzystutysięczna armja abisyńska.

Rumunja nie rokowała z Z.S.R.R. ani o pakt wojskowy, ani o pakt wzajemnej pomocy.

Bukareszt. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Informacje o tem, że pomiędzy Rumunją a ZSRR. toczyły się lub toczą się układy o przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunje są bezpodstawne. Wiadomości tę szerzone są przez pewne koła, aby wywołać zmianę obecnej polityki rumuńskiej i zmącić dobre stosunki

komunikacyjnej itd. Najlepsze intencje władz centralnych nie pomogą, jeśli do najdalszych komórek tego aparatu nie dotrze i nie będzie w codziennej praktyce realizowana dewiza premiera Kościałkowskiego: „Ułatwiać życie obywatelowi!“ Jeśli od starosty do woźnego w urzędzie starościńskim, od naczelnika izby skarbowej do egzekutora podatkowego, od naczelnika stacji kolejowej do konduktora w pociągu nie przeniknie pogląd, że nie starczy mechanicznie stosować i formalnie trzymać się litery zarządzeń, ale trzeba również i wczuć się w ich ducha. Jeśli wszystkie ośrodki i komórki aparatu urzędniczego nie będą przejęte wolą pójścia na drogę zrozumienia potrzeb „szarego obywatela“, uwzględnienia również i tego, co się dzieje „z drugiej strony okienka“, liczenia się słowem z potrzebami obywatela i umiejętności takiej interpretacji prawa, aby ono pozostawało zawsze nienaruszone, a jednak było stosowane z całą oględnością i wyrozumiałością, a przede wszystkim z pełnym zrozumieniem.

Nowy rząd będzie tego — jak dowodzą słowa szeregu jego przedstawicieli — domagał się od wszystkich funkcjonariuszy publicznych.

Wcielenie tego postulat rządu przez półmilionową rzeszę urzędniczą jest warunkiem owej współpracy rządu i społeczeństwa, na którą nacisk kładzie premier Kościałkowski.

Konsulat brytyjski w Harrar jest zabarykadowany i pilnowany przez askierów angielskich. Dookoła budynku ustawione zostały karabiny maszynowe.

Duchowieństwo abisyńskie oddało Włochom Aksum.

RZYM. Prasa podaje szczegóły zajęcia Aksum przez wojska włoskie.

Z rozkazu gen. Maravigna, dowódcy 2-go korpusu włoskiego, wojska włoskie weszły do miasta Aksum, które odległe jest o 30 km. od Adui. Gen. Maravigna przyjął hołd, złożony przez kler koptyjski oraz przywódców ludności okolicznej.

Zajęcie tego miasta nastąpiło bezpośrednio po akcie poddania się, dokonanym przez gen. de Bono przez abuna (biskupa) Teophilosa, oraz przez miejscowego dediaka (wojskowego dowódcę miasta). Jeszcze przed zdobyciem Adui przez wojska włoskie, ludność miasta Aksum wysłała posłów do gen. Maravigna, zapewniając go o swej wierności wobec Włoch.

Członkowie miejscowej kapituły udali się do Adui, by złożyć hołd gen. de Bono.

Teophilos wygłosił przy tej okazji do gen. de Bono przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Wiemy, że Rzym zawsze był źródłem cywilizacji, również w odniesieniu do naszego kościoła i naszej religii. Misją Rzymu jest panowanie.“

Z zajęciem Aksum przez Włochy — pisze dalej korespondent „Giornale d'Italia“ — Abisynja traci swą „opokę duchową“.

Wpływ, jaki wywrze poddanie się Aksum na stan umysłów ludności koptyjskiej w Abisynji, będzie bardzo duży ze względu na to, iż Aksum, jako miasto święte, odgrywa wielką rolę w życiu religijnym abisyńskiej ludności wyznania koptyjskiego.

Rumunji z ZSRR. których utrzymanie stanowić musi jeden z celów zasadniczych polityki zagranicznej Rumunji.

Co się tyczy paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Rumunją i ZSRR, to nie był on także przedmiotem rokowań pomiędzy rządami tych państw. Ministerstwo spraw zagranicznych nie ma nic więcej do powiedzenia w tej materii.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA. We środę po południu odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym omówiono plan prac, związanych z akcją zrównoważenia budżetu i z przygotowaniem wniosków oszczędnościowych. Zarazem rozpatrzono sprawy aktualne związane z prowadzeniem rokowań handlowych. Wreszcie przedyskutowano projekt ustawy o pełnomocnictwach, który będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia rady ministrów.

Polska Straż Graniczna przytrzymała dezertera włoskiego.

KATOWICE. Onegdaj usiłował przejść przez zieloną granicę z Czechosłowacji do Polski obywatel włoski, 23 letni Friderico Guirini.

Guiriniego przytrzymała polska straż graniczna. Podczas dochodzeń Włoch tłumaczył się, że uciekł przed dwoma miesiącami z wojska włoskiego, ponieważ miał być wraz ze swą kompanją wysłany do Abisynji. Nie kwapił się jednak z wyjazdem do Abisynji i postanowił uciec z armji.

Po 2-miesięcznej tułaczce w Szwajcarii, Austrii i Czechosłowacji, Guirini postanowił przekroczyć granicę polską i udać się do swej zamężnej siostry w Warszawie.

Włoskiego dezertera oddawiono do więzienia sądu grodzkiego w Wodzisławiu.

92 nowych oficerów kawalerji.

GRUDZIĄDZ. W Szkole Podchorążych Kawalerji odbyła się uroczysta promocja. Uroczystość rozpoczęto w przeddzień nabożeństwem żałobnym za poległych, odprawionem w kaplicy szkolnej. Wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk poległych.

Następnego dnia odbyło się na lotnisku Szkoły Strzelania i Bombardowania nabożeństwo, celebrowane przez kanclerza kurji biskupiej z Warszawy ks. Mauersbergera. W uroczystościach wzięło udział pięciu generałów przybyłych z Warszawy, a mianowicie reprezentant P. Prezydenta Rzplitej gen. Kwaśniewski, gen. Wieniawa-Długoszewski, gen. Grzmot-Skotnicki, gen. Przewłocki i gen. Anders oraz

Uroczystość promocji absolwentów Szkoły Podch. Artylerji.

Toruń. W Szkole Podchorążych Artylerji odbyła się uroczystość promocji absolwentów szkoły. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej inspektor armji generał Rómmel, dowódca OK. VIII. gen. Thomme, komendant CWart. generał brygady Miller, generał dywizji Prich, wicewojewoda Starzyński, prezydent miasta Bolt i inni. O godz. 9 przybył generał Rómmel, powitany na placu przed frontem absolwentów Szkoły przez komendanta Szkoły pułk. Michała Gnoińskiego. Następnie odbyła się msza św. polowa celebrowana przez

szef departamentu kawalerji płk. Karcz. Z władz miejscowych w uroczystościach wzięło udział starosta Niepokulczycki i prezydent miasta inż. Włodek. Po nabożeństwie odbył się uroczysty akt promocji 92 podchorążych na podporuczników kawalerji, którego dokonał imieniem P. Prezydenta Rzplitej p. gen. Kwaśniewski. Prymusem został podchorąży Antoni Sokołowski. Po promocji orkiestra pułkowa odegrała hymn państwowy, poczem złożono hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego trzymiutowem milczeniem. Uroczystości zakończono defiladą nowych podporuczników oraz śniadaniem w kasynie oficerskiem Centrum Wyszkołenia Kawalerji.

ks. biskupa Gawlinę. Podniosłe kazanie wygłosił kapelan Szkoły Podchor. Artyl. ks. Bombas, poczem wszyscy obecni odmówili modlitwę za poległych i odśpiewali „Boże coś Polskę”. Po mszy św. odbyła się promocja i defilada. Akt nominacyjny odczytał komendant Szkoły. Podchor. Artyl. pułk. Michał Gnoiński. Promocję otrzymało 155 podchorążych. Przy wręczaniu dyplomów prymus Szkoły Jan Walewski otrzymał od generała Rómbła szablę, ofiarowaną przez p. Prezydenta Rzplitej oraz ryszunek na konia jako dar Szkoły.

Emigranci włoscy chcą brać udział w wojnie włosko-abisyńskiej.

Buenos Aires. Z Rio de Janeiro donoszą, że do konsulatu włoskiego zgłosiło się 12.000 obywateli włoskich, osiadłych w Brazylii z prośbą o wcielenie ich w szeregi armji włoskiej w Afryce. Ochotnicy ci są przeważnie weteranami wojny światowej. Pierwszy transport tych ochotników odpłynie do Włoch w październiku.

Kawalerja sowiecka wtargnęła na terytorjum Mandżurji.

TOKJO. Agencja Rengo donosi, że w dniu 12 bm. jeden żandarm japoński jeden japoński wywiadowca i 5 żołnierzy mandżurskiej straży granicznej zostało zabitych oraz 5 żołnierzy straży granicznej odniosło rany w czasie starcia ze złożonym z 50 ludzi oddziałem kawalerji sowieckiej, który z karabinami maszynowymi wtargnął na terytorjum Mandżukuo.

Zaatakowany patrol japońsko-mandżurski został ostrzelany bez ostrzeżenia przez kawalerję sowiecką. Dowództwo armji kwantuńskiej uważa ten wypadek za bardzo poważny, zwłaszcza wobec coraz częstszego powtarzania się incydentów granicznych.

Rozruchy w kopalniach angielskich.

LONDYN. Onegdaj wydarzyły się rozruchy w kopalniach Taff Merthyr w Walji. Po dłuższej walce w głębi szybów pomiędzy górnikami zrzeszonymi i niezrzeszonymi — górnicy zrzeszeni zostali wyparci na powierzchnię. Jest wielu rannych.

Sojusz polsko-rumuński przedłużony do roku 1941

Bukareszt. „Curentul” zamieszcza następującą notatkę:

Celem założenia kresu pogłoskom krążącym w ostatnich czasach o tem że sojusz polsko-rumuński został zachwiany, donosimy, że pakt przyjaźni polsko-rumuńskiej nie został wypowiedziany w czasie przewidzianym wobec czego jego postanowienia są wznowione na nowe 5-lecie t. zn. do 1941 r.

To nie wojna - to piekło i rzeź!

Sprawozdanie z placu boju korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

Poniżej podajemy wstrząsający opis pierwszego ataku wojsk włoskich na Aduę i nocnego kontrataku wojowników abisyńskich, zrelacjonowany przez naczelnego świadka, p. Rusufa, korespondenta wojennego przy armji włoskiej z ramienia dziennika „Miled”, wychodzącego w Stambule. Korespondencja ta daje nam żywy, groźny obraz tej trudnej, a tak niepodobnej do żadnej, wojny na terenie Abisynji.

W piekle 45 stopniowego upału bataljon włoski i pułk „askerów” krok za krokiem posuwał się od południa ku Adui. Piaszczysty grunt, rozpalony promieniami słońca, oddychał upałem. Jakgdyby siedziało się zbyt blisko ogniska. Oddziały abisyńskie, składające się z ochotników pobliskich wiosek, kryją się po zaroślach „kolców wielbłądziej” i stamtąd rzadko oddają strzały. Nad głowami nacierających oddziałów włoskich furczą rzadka wysyłane z luf starych karabinów ołowiane kule. Nie robią żadnego wrażenia. Niektórzy Włosi, słysząc furczenie pocisków ub. stulecia, śmieją się.

Nowe transporty żołnierzy i amunicji do Afryki

RZYM. Wczoraj rano odpłynął z Neapolu okręt „Pollenzo” z ładunkiem 35000 ton materiału wojennego i 76 samochodów. Wieczorem odpłynął okręt „Viminale”, który zabiera 32 oficerów i 884 żołnierzy przydzielonych do naczelnego dowództwa w Afryce Wschodniej. Okręt ten wiezie też działa przeciwlotnicze na samochodach. Działa te przybyły do Neapolu z Rivoli. Wielkie okręty transatlantyckie „Lombardia”, „Saturnia”, „Ubrja”, „Sycylja” i „Sardynja” ładują pośpiesznie zwierzęta, samochody, żywność i materiały wojenne. W ciągu najbliższych 3 dni odpłynie do Afryki wsch. według obliczeń „Giornale” 16.000 ludzi.

W Berlinie o nowym rządzie polskim.

Berlin. Nowy gabinet polski wzbudza niezwykłe zainteresowanie wśród opinii niemieckiej. „Germania” zamieszcza na naczelnem miejscu korespondencję z Warszawy i wskazuje że obecny gabinet jest pierwszym gabinetem Prezydenta. Gabinet będzie miał na celu ostróżną ale zdecydowaną akcję ożywienia życia kredytowego i inwestycyj. Minister Kwiatkowski jest zwolennikiem pobudzenia inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym z porzuceniem etatyzmu.

Okropna śmierć zaginionego obywatela Jędrzejowa.

KIELCE. Niedawno wśród tajemniczych okoliczności zaginął jeden z obywateli Jędrzejowa Stanisław Rózyca, który po otrzymaniu pensji udał się w towarzystwie kolegów do restauracji.

Podczas libacji Rózyca wyszedł nie uregulowawszy rachunku i od tej chwili mimo energicznych poszukiwań, wszelki ślad po nim zaginął.

Dopiero obecnie podczas czyszczenia dołu kłoczego w posesji restauracyjnej dokonano okropnego odkrycia. Wydobyto stamtąd zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano zaginionego Rózyca. Prawdopodobnie Rózyca będąc nietrzeźwym wpadł do dołu głębokiego na kilka metrów i nie mogąc wołać o pomoc, utonął.

Pierwsze dwie ofiary... dzidy.

— A cięższego tam czegoś nie macie?! Kamień do lufy!...

Szaro-białe sylwetki Abisyńczyków ukazują się gdzieś w falach piaszczystej miejscowości. Wlezione z trudem karabiny maszynowe odzywają się metalowym szcękaniem. Trafiają rzadko. Więcej traci się amunicji na postrach. Oddziały włoskie chyłkiem posuwają się naprzód. Nagle zza olbrzymiego gładu w odległości 20 mtr. od drużyny z kapralem Matonio na czele, wyskakuje Abisyńczyk. Zanim się ktoś zorientował, zanim zdążył nacisnąć cyngiel, w pierś szeregowca Julio Farnini z gwizdem i sykłem wpiła się zręcznie rzucona dzida. Padł brocząc krwią już drugi żołnierz kompanji.

— Naprzód! ryczy Matonio. Okrążyć głaz! Nie wypuszczać! Naprzód!...

W tej chwili druga skolei dzida kładzie go trupem. Żołnierze gesto strzelają w kierunku zdradzieckiego gładu i posuwają się ku niemu krzycząc. Co krzyczą? Trudno zrozumieć. Jest to krzyk ludzi, którzy polują na wroga.

Biały burnus Abisyńczyka nagle śtaje pod głazem. Jest wysoki czarny, widać jak nienawistną świecą białka oczu. Nieuchwytnym ruchem rzuca trzecią dzidę Serja strzałów wali go z nóg. Zziąjany piechur włoski podbiegł doń

Uniwersytet w Poznaniu złoży hołd Józefowi Piłsudskiemu.

POZNAN. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Uniwersytecie w Poznaniu uroczysta inauguracja roku akademickiego. Po sprawozdaniu rektora i wykładzie inauguracyjnym nastąpi punkt kulminacyjny uroczystości, a mianowicie złożenie przez Wszechnicę poznańską hołdu doktorowi honorowemu tego uniwersytetu Marszałkowi Piłsudskiemu. Dyplom doktora „honoris causa”, którego nie zdołano wręczyć Marszałkowi przed zgonem, złoży senat akademicki na ręce Ministra Oświaty. Następnie odbędzie się odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego w gmachu Uniwersytetu, oraz odczytanie aktu ufundowania stypendjum im. Piłsudskiego na Uniwersytecie.

W związku z temi uroczystościami zapowiedziany jest przyjazd trzech członków rządu, a mianowicie: min. Poniatowskiego, kierownika Ministerstwa Oświaty prof. Chylińskiego i wice-min. ks. dr. Zongołowicza.

Ponadto bardzo prawdopodobne jest przybycie Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydzasmiętego, który wzięłyby udział nie tylko w inauguracji roku akademickiego, ale również w mającym odbyć się w niedzielę zjeździe byłych członków straży ludowych z okresu powstania Wielkopolski.

Skazanie

falszera weksli.

Oszust puścił w obieg sfalszowanych weksli na sumę 300 tys. złotych.

W gnieźnieńskim sądzie okręgowym zakończyła się rozprawa przeciwko Maksymilianowi Waberskiemu oskarżonemu o fałszystwo weksli.

Z powodzi spraw karnych proces Waberskiego wyróżnia się jaskrawo z uwagi na osobę przestępcy. Waberski był zamożnym przemysłowcem powszechnie znanym na terenie Gniezna. Działał również politycznie, należąc do narodowego klubu w radzie miejskiej. Uchodził za obrotnego handlowca i cieszył się dużym zaufaniem instytucji kredytowych.

Gdy interesy Waberskiego zaczęły iść gorzej postanowił dopomóc sześcemu. Dwie swoje pracownice biurowe zmusił do podrabiania podpisów klientowskich na wekslach i puścił w ten sposób w obieg z fałszowane obligi na ogromną sumę powyżej 300000 zł. W miarę możliwości Waberski wykupywał weksle sfalszowane ale wreszcie sprawa się wydała. Na kilka godzin przed aresztowaniem oszust zbiegł z Gniezna i przepadł bez śladu.

Po długich poszukiwaniach zdołano go wreszcie przypadkiem odnaleźć w Warszawie. Przywieziony do Gniezna stanął przed sądem okręgowym. Podczas rozprawy tłumaczył się że nadużycia popełnił z powodu ciężkich warunków w jakich znalazło się jego przedsiębiorstwo. Sąd wymierzył mu karę 2 i pół lat więzienia i pozbawił go praw obywatelskich na lat 5.

Odciał głowę narzeczonej z zemsty na jej rodzicach.

Łódź. Władze śledcze powiadomiono o potwornej zbrodni we wsi Gruszczyce pod Sieradzem. Córka tamtejszego gospodarza, Anna Olewiczka miała narzeczonego Józefa Brodzkiego.

Rodzice jej opierali się małżeństwu córki i dziewczyna zerwała z Brodzkim, który postanowił się zemścić.

Wywabił on dziewczynę na pole, zadał jej kilka ciosów nożem i gdy padła na ziemię odciał jej głowę poczem zbiegł.

Zwłoki nieszczęśliwej znaleziono po kilku godzinach. Za Brodzkim rozesłano listy gończe.

i bagnetem przykuwa do ziemi. Nie żył już, miał rozwaloną czaszkę.

Wtem gdzieś między kolczastą rośliną pokrywającą pagórek, stanowiący cel natarcia, wyłania się biały obłok. Odległość 800 najwyżej 1.000 mtr. Słychać przeciągły krzyk:

— Aaaaaa!

Między drużynami nacierających oddziałów znowu bzykają kule. Nie czynią żadnej krzywdy. Dziwne to, ale tak jest: Abisyńczyk trafia dzidą na 100 mtr., ale nie zawsze celnie strzelił z karabinu.

Niespodziewany atak Abisyńczyków.

— Uwaga, ataaa!

Z prawego skrzydła gwizdek kapitana Maccionego. Karabiny maszynowe milczą jak zakłete, jakby nie istniały. Drużyny chowają się, przylegając do ziemi. Biała chmura nacierających Abisyńczyków rośnie, w uszach co chwila nabrzmiwa przerażający dziki krzyk, nerwy dają się we znaki. W upalny dzień, gdy nawet karabin piecze, po plecach przechodzi mróz... Atak trwa, zbliża się. Już mniej niż 500 kroków, już tylko 400... 300... Dystans zmniejsza się co sekunda, a kpt. Maccioni nie daje znaku. Wreszcie gwizd, wyprzedzony pierwszym strzałem, wszystko zmienia się w piekielny zgiełk. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonoń w Nowemmieście.

Spęd bekonoń w Nowemmieście odbędzie się dnia 21-go października b.r. jak następuje:
 Godz. 6.30 Kamionka, Tylice, W. Bałówki,
 „ 7.10 Kurzętnik, Nowydwór, Lekarty,
 „ 8.00 Samplawa, Niem. Brzozie, Małe Bałówki.
 Inż. R. Faciborski, instr. hod. P. I. R.

Kronika.

Nowemiasto dnia 18. października 1935 r.

Piątek Łukasza Ewang. Justa M.
 Sobota Piotra z Alkantary
 Niedziela Jana Kantego
 Poniedziałek Urszuli

Słońca: wschód o godz. 6.05 zachód o godz. 16.39.

KOMUNIKAT.

U p. Ludwika Twardego w Targowisku, powiat lubawski założono z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej — stację knura. W interesie własnym okolicznych rolników a zwłaszcza producentów bekonoń, leży — doprowadzać maciory do wymieniającej stacji kopulacyjnej. Umiarowana opłata za stanowienie to kapitał procentujący się w lepszym potomstwie.

Instruktorjat hod. P. I. R.

Stacja knura zarodowego.

Krotoszyn. Pomorska Izba Rolnicza założyła u p. Tadajewskiego Jana stację knura zarodowego. Knur jest rasy białej ostrouchiej i pochodzi z chlewni zarodowej p. Hulewicza z Papowa Toruńskiego.

Z powyższej stacji powinni korzystać okoliczni rolnicy w jaknajszerszej mierze.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Komitet Organizacyjny „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ w Nowemmieście za pośrednictwem prasy miejscowej składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ członkom Sekcji: Propagandowej, Zbiórki Ulicznej, Zbiórki Domo-wej, Imprez i Zabaw za wydatną pomoc i ofiarną pracę przy organizowaniu „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ oraz Urzędowi i Instytucjom Publicznym jak również całemu społeczeństwu za moralne i materialne poparcie naszej akcji, zmierzającej do utrwalenia idei państwowej i narodowej Polski przez dźwiganie oświaty.

WYNIKI AKCJI.

Sprzedż nalepek na okna, żetoników, chorągiew	62,15 zł
2. Zbiórka uliczna	46,22 zł
3. Zbiórka domowa i sprzedaż wywieszek	216,10 zł
4. Dochód z zabawy tanecznej	268,23 zł
5. Dyrekcja kina wplaciła	35,00 zł
6. Urzędy i Instytucje Publiczne	78,80 zł
Razem	706,50 zł

Komitet Organizacyjny Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wezwany przez p. Edmunda Szczepańskiego, Nacz. Urzędu Skarbowego w Nowemmieście do kucia ogniwa na rzecz orkiestry strzeleckiej, składam w Redakcji „Głosu Lubawskiego“ 10 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa panów: inż. Kwiatkowskiego z Rodzonoj, Kochanowskiego Tadeusza z Montowa, Rogowskiego Leona dyr. firmy „Rolnik“ z Nowogomiasta, oraz Graduszewskiego Jana ze Mszanowa.

Wiktor Domejko.

Wezwany przez p. notariusza Domagałę do kucia ogniwa na rzecz orkiestry strzeleckiej, składam w Redakcji „Głosu Lubawskiego“ 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa panów: naczelnika Urzędu Pocztowego Edwarda Kulikowskiego i Bronisława Jankowskiego kupca z Nowogomiasta.

Bernard Chelkowski.

Wezwany przez Podinspektora Szkolnego p. Burzyńskiego Stanisława do kucia ogniwa na rzecz orkiestry strzeleckiej, składam 10 zł w Redakcji „Głosu Lubawskiego“ i wzywam do dalszego kucia ogniwa panów: dyrektora gimnazjum Gołąba, naczelnika stacji kolej. Wojnarowski i Miłoszewskiego Celestyna.

Kazimierz Konkol.

Wezwany przez p. notariusza Domagałę do kucia ogniwa na rzecz orkiestry strzeleckiej, składam w Redakcji „Głosu Lubawskiego“ 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa panów: Rogowskiego Tomasza z Nowogomiasta i wójta Banaszewskiego Waclawa z Kurzętnika.

Władysław Serożyński.

Wezwany przez lekarza pow. p. dr. Jedlewskiego, składam w redakcji „Głosu Lubawskiego“ 10 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa panów: majora lwankowskiego z Tyliczek, Józefa Zuralskiego z Krzemienia i Alfonsa Bonę Nowogomiasta.

Jan Graduszewski - Tylice

Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej Kasie Oszczędności na konto składowe Nr. 30914, lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego“.

Odprawa zarządów oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 13 bm. odbyła się odprawa zarządów oddziałów Z.S. z Gryzlin, Kurzętnika, Marzęcie, Mrocza i Nowogomiasta.

Odprawę zajął wiceprezes Zarz. Pow. Insp. Kempf, poczem wygłosił obszerniejszy referat p. prof. Sadkiewicz, poruszając zagadnienia wychowawcze i ideologiczne. Po tym referacie podzielono zebranych na 2 sekcje. Jednej przewodniczył p. Insp. Kempf, omawiając sprawy organizacyjne i formę pracy wewnętrznej w oddziałach. P. wiceprezes zwrócił się z apelem do obecnych, by podjęli wyteżoną pracę, oraz życzył owocnych wyników. Drugiej grupie przewodniczył Komendant Pow. P.W. p. pr. Dulęba. P. porucznik omówił sprawy wykształcenia i wychowania obywatelskiego.

Po tej części odprawy nastąpiło znow wspólne zgromadzenie, na którym p. podinsp. Burzyński jako prezes pow. Koła Przyj. Z.S. omówił kwestję organizowania Kół Przyj. przy oddziałach oraz sprawę wzajemnej współpracy.

Odśpiewaniem hymnu legionów zakończono odprawę.

Kradzież płaszcza.

Nowemiasto. Dnia 13 bm. w restauracji parku miejskiego podczas odbywającej się zabawy skradziono płaszcz Majejewskiemu E. czeladnikowi piekarskiemu z Nowogomiasta. O dokonanie kradzieży podejrzewano niej. G. Gdy policja zaczęła mu już deptać po piętach, nagle płaszcz się odnalazł. Sprawca kradzieży porzucił go trzeciego dnia w parku w pobliżu restauracji.

Pp. listonosze i Urzędy Pocztowe przyjmują już przedpłatę za

„Głos Lubawski“

na miesiąc listopad

Abonament miesięczny tylko 80 groszy z odnośnieniem 1 ZŁOTY.

Komunikat.

Zima z wszelkimi jej przykrościami nadchodzi. Srodki, któremi rozporządza Lokalny Komitet Funduszu Pracy, są niestety niewystarczające, by w przybliżeniu przynieść ulgę niedoii wszystkich bezrobotnych. Utartym zwyczajem i w tym roku rozpoczęła się już rozsprzedaż znaczków na rzecz pomocy bezrobotnym. W imieniu Komitetu zwracam się do ogółu obywatelstwa z bardzo gorącą prośbą o poparcie tej akcji, która wydatnie zwiększyła zasoby materialne na rzecz naszych bezrobotnych na okres zimowy, obejmujący miesiące październik do kwietnia przyszłego roku.

Znaczkii wspomniane nabywać będzie można u kwaterzysty.

Lubawa, dnia 17 października 1935 r.

(—) Wojciechowski, burmistrz jako przewodniczący Komitetu.

Harcerze z Lubawy na wielkich zawodach sportowych w Gdyni.

Lubawa. W dniu 14-tym bm. odbyły się w Gdyni wielkie zawody sportowe Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej. W dniu tym zjechał do Gdyni kwiat młodzieży harcerskiej, aby wykazać społeczeństwu i braci harcerskiej, swą tężyznę fizyczną. Byli więc reprezentanci hufców grudziądzkiego, toruńskiego, brodnickiego, starogardzkiego tucholskiego i gdyńskiego. Nie zabrakło tam też harcerzy z Lubawy.

Lubawski Harcerski Klub Sportowy wysłał czterech druhow w osobach Fiałkowskiego Marjana, Cibury Franciszka, Egerta Maksymiljana i Pokojskiego Władysława. Wszyscy ci druhowie wywiązali się ze swego zadania w granicach możliwości. I tak dh. Fiałkowski uzyskał dla Lubawy dwa 2-gie miejsca w rzucie dyskiem i granatem, dwa 3-cie miejsca w skoku wzwyż i w dal, dwa 4-te miejsca w biegu na 100 m. oraz w rzucie kulą i w skoku w dal (dla młodszych), Dh. Pokojski startujący w biegu na 800 m. uzyskał 4-te miejsce.

Wyniki te bądź co bądź stawiają Lubawski H.K.S. na niepoślednim miejscu między wielkimi miastami Pomorza. Nie wątpię jednak, że po roku takiej systematycznej pracy jaką obecnie HKS. prowadzi, wyniki w roku przyszłym znacznie się poprawią. Kierownik grupy.

Zainteresowania naszych dzieci.

Z życia szkolnego koła L. M. i K. przy Szkole Powszechnej Nr. 1.

Lubawa. Dnia 14. 10 1935 r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne koła szkolnego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lubawie. Poprzedziło je zebranie członków klasy 7-mej, z której to klasy został wybrany zarząd. Obecnie Koło nasze liczy 34 członków.

Po zagajeniu i sprawozdaniu liczby członków, ustaliliśmy plan pracy na cały rok. Zebrań będą się odbywały raz w miesiącu i będziemy na nich omawiali czasopismo „Polska na morzu“. Czasopisma te bardzo się nam podobają, to też czytamy je często i chętnie.

Pozatem urządzimy dwa przedstawienia, z których czysty zysk przeznaczamy na cele L. M. i K.

Niezależnie od tego, z okazji różnych świąt oraz uroczystości narodowych, urządzimy kilka mniejszych przedstawień.

Następnie postanowiliśmy, że staraniem każdego z nas będzie werbować dla naszego Koła coraz więcej członków i to nie tylko z pośród młodzieży, ale i osób starszych. Spełnienie tego punktu uważamy za pracę honorową i obowiązek każdego członka.

Dnia 29 czerwca 1936 r., w dzień „Święta Morza“ urządzimy propagandę, lub pojedziemy nad Polskie Morze. Na myśl o tem radość rozpięta nam serca, gdyż pojedziemy ślicznie i jednolicie umundorowani. Członkowie będą mieli granatowe spodnie i białe bluzeczki, członkowie zaś białe spodnie i bluzki.

Sądymy i wierzymy, że przy usilnej pracy naszej oraz współpracy osób starszych koło nasze będzie się rozwijało pomyślnie.

Sekretarka.

Turniej składowy na mundury strzeleckie.

Krotoszyn. Wezwany do turnieju składowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. komisarza Witaszka kwotę zł 3 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp: Błaskowskiego Juliana z Krotoszyna i Gadzińskiego z Fitowa, Adamski Wojciech.

Wezwany do turnieju składowego na mundury strzeleckie przez p. Jamrożego Józefa składam na ręce p. komisarza Witaszka kwotę zł 5 i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Szydłowskiego Władysława z Krotoszyna. Szafernut Franciszek.

Wezwany do turnieju składowego na mundury strzeleckie przez p. Flaka Wincentego składam na ręce p. komisarza Witaszka kwotę zł 3 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp: Klimaszewskiego Stanisława z Szwarcenowa i Doleckiego mistrza szewskiego z Krotoszyna. Drzewiecki Stanisław.

Wezwany do turnieju składowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. komisarza Witaszka kwotę zł 3 i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Zielińskiego listonosza. Zelma Franciszek.

Z życia szkoły.

Mortęgi. W niedzielę dnia 13-go października b.r. dzieci szkolne odegrały pod kierownictwem p. nauczyciela Dembińskiego następujące utwory sceniczne: „Jaś i Małgosia“, „Czerwony Kapturek“, „Zabi Król“ i „Makówki Rycerze“. Młodzi aktorzy wywiązali się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu i licznie zgromadzonych gości.

Pies pokąsał inne.

Targowisko. W noc z soboty na niedzielę zerwał się z łańcucha pies rolnika Lendzińskiego i pokąsał psy z sąsiednich zagrod, poczem uciekł w niewiadomym kierunku. Zachodzi tu obawa, że pies ten mógł być wściekły, wobec czego pokąsane przez niego psy z sąsiednich zagrod zostały natychmiast uwięzione i poddane ścisłej obserwacji.

Kącik porad prawnych.

Kto korzystać może z ulgowego abonamentu radjofonicznego?

Odpowiedź p. T. R. z Tuczek. Zapytuje Pan, czy Świątlica przy tamtejszej Szkole Powszechnej korzystać może z ulgowego abonamentu radjowego, który wynosi 1 zł miesięcznie. Nie, z ulgi tej korzystać może tylko ten, kto: 1) jest właścicielem (dzierżawcą, posiadaczem) gospodarstwa rolnego, stanowiącego wyłączone (główne) źródło jego utrzymania, przyczem od wspomnianego gospodarstwa nie jest wymierzany państwowy podatek gruntowy, 2) jest pracownikiem folwarcznym, nienależącym do kategorii pracowników umysłowych. 3) pozostaje w służbie domowej u posiadacza gospodarstwa rolnego.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Wszyscy do szeregów Związku Strzeleckiego. Do młodzieży przedpoborowej.

Związek Strzelecki najstarsza i największa w Polsce organizacja patriotyczna o charakterze wojskowym, werbuje jak co roku kadry młodzieży przedpoborowej dla wyszkolenia wojskowego i obywatelskiego.

Wszyscy przedpoborowi, którzy pragną ugruntowania Polski mocarstwowej, którzy chcą nosić zaszczytne miano „Strzeleca“ winni zgłosić się w biurach werbunkowych Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki przyjmuje młodzież przedpoborową w wieku od 13 lat. Starsi jako członkowie wspierający. Zatem kto młody i zdrowy i komu na sercu leży dobro Ojczyzny — zapisuje się do Z. S., w jedności bowiem siła, podtrzymująca wolność.

Zapisywać się można u prezesów, komendantów i opiekunów poszczególnych oddziałów i pododdziałów Z.S.

„Tegoroczna zima będzie niezwykle twarda“.

Jeden z holenderskich przepowiadaczy pogody w ten sposób ocenia bieżący rok:

„Już na wiosnę góry lodowe z Grenlandji głębiej wtargnęły na Atlantyk, niż zwykle. Rybacy, którzy znajdowali się na północy jednomyślnie stwierdzali, że temperatura wody na powierzchni Atlantyku była zimniejsza, niż kiedykolwiek. Przypomnijmy sobie tylko, że podobnie było i w roku 1928 i że następująca zima była niezwykle mroźna. Podobnie też było w Anglii w roku 1895. Wielkie zimna nastąpiły po zimnym lecie. Należy więc przypuszczać, że koło Bożego Narodzenia będą panować wielkie mrozy.“

Badacz wpływów płam słonecznych na pogodę, dr. Harold Spencer Jones, również przewiduje ostrą zimę w związku z nasileniem płam słonecznych:

Należy się więc spodziewać coraz silniejszego wpływu słońca na pogodę. Cyklony będą częstsze, niż zeszłego roku. Należy też przypuszczać, że i trzęsienia ziemi nawiedzą nas w obfitym wymiarze, ale szczególnie da się nam we znaki tej zimy niska temperatura. Jak się zdaje, tegoroczna zima będzie niezwykle twarda“.

Tragiczna śmierć inwalidy w zwalach piasku.

Wejherowo. Inwalida Kustos z Wejherowa podczas pracy w żwirowni w lasku podmiejskim poniósł tragiczną śmierć wskutek zasypania przez zwalę żwiru. Inwalida nie był w możności uciec przed obsuwającym się piaskiem, gdyż miał protezę, która utrudniała mu ucieczkę. Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie. Kustos osierocił żonę i czworo dzieci.

Notowanie cen bydła i trzody chlewnej.

Płacono za 100 kg. w złotych Toruń 3. X Poznań 15. X.

S W I N I E	
pełnomięsiste ponad 150 kg	—
pełnomięsiste 120—150 kg	108—112
pełnomięsiste 100—120 kg	98—96
pełnomięsiste 80—100 kg	90—92
mięsiste ponad 80 kg	78—88
maciory i późne kastraty	80—96
świnie bekonowe	—
K R O W Y	
pełnomięsiste, tuczniaki	60—64
dobrze odżywione	32—36
miernie odżywione	16—22
C I E Ł E T A	
najprzedniejsze, wytuczzone	90—100
dobrze odżywione	70—76
miernie odżywione	60—68

Ruch Towarzystw.

Odprawa Zarządów Oddziałów Z. S. Lubawa.

Celem omówienia wytycznych prac i planu pracy na rok 1935/36, Zarząd Powiatowy Z. S. zwołuje na dzień 20. października 1935 r. o godz. 15-tej w lokalu Szkoły Powszechnej odprawę dla Zarządów Oddzi. W odprawie wezmą udział Komendanci i ref. oddz. i pododdz. Zw. Strz. gmin: Lubawa, Grodziczno, Rożental Prątnica.

Zebrańia Kółek Rolniczych na dzień 20. X. 1935

Gwiżdżyny godz. 12-tej	Lipinki godz. 12-tej
Tylice „ 15.30	Sumin „ 15-tej
Omule „ 14-tej	Krotoszyn „ 12-tej
Czerlin „ 16-tej	Szwarcenowo 15-tej
Wałdyki „ 14-tej	Radomno „ 12-tej
Grabowo „ 17-tej	Jamielnik „ 14-tej

Małe Bałówki. Pokaz przysposobienia rolniczego dla zespołu Małych Bałówek i Wielkich Bałówek odbędzie się w niedzielę dnia 20. X. 1935 r. o godz. 15-tej.

Krzemieniewo. Pokaz przysposobienia rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 20. X. 1935 r. o godz. 16-tej dla zespołu Krzemieniewo i Gwiżdżyny.

Na powyższe pokazy zaprasza się okoliczne obywatelstwo.

Podaję do wiadomości, że po **gratutowym remoncie mlyna wymieniam** na poczekaniu z własnego zboża, albo mąkę wymieniam **FILIP — Młyn Biedaszek.**

Potrzebny **czeladnik krawiecki** od zaraz **WINCENTY PACHOLCZYK - Nowemiasto, Okólna 23.**

Skąd Abisynja dostaje materiał wojenny? Przemysłownictwo broni i amunicji.

ADDIS ABEBA. Do stolicy przebywają codziennie całe pociągi z materiałem wojennym. Doradcy Negusa zorganizowali w ostatnich miesiącach systematyczne przemysłownictwo broni i amunicji. Karabiny, które otrzymuje Abisynja są pochodzenia szwajcarskiego; materiał artylerji i karabiny maszynowe są dostarczane przez Czechosłowację, podczas gdy amunicję dostarczają fabryki niemieckie.

Cały materiał wojenny załadowuje się w portach niemieckich na parowce japońskie. Okrety te ładują w arabskich portach skąd małe żaglowce przewożą materiał do portu Zeila, położonego w brytyjskiej Somalii. Tutaj czekają już olbrzymie karawany złożone z wielbłądów i mulów; część broni przewozi się prosto do Harrar, gdzie znajduje się główna kwatera południowej armji Negusa, inna część zaś jest transportowana do Dżibuti; skąd odjeżdżają codziennie pociągi specjalne do Addis-Abeba.

Generał — kwaterymistrz abisyński, Balmar Hail, powrócił onegdaj do stolicy po dłuższym pobycie w Europie, gdzie udało mu się zawrzeć kontrakt z największymi fabrykami materiału wojennego w Niemczech Czechosłowacji i Szwajcarii. Na podstawie tej umowy, Abisynja otrzymała w najbliższym czasie 200.000 karabinów, 5.000 karabinów maszynowych, 36 armat lekkiego kalibru i 15 milionów naboży.

Jak zabezpieczają się zagraniczni dyplomaci w Addis Abebie przed atakiem powietrznym?

W związku z oddaniem gmachu poselstwa włoskiego w Addis Abebie pod opiekę posła belgijskiego donosi prasa włoska o szczegółach zabezpieczenia się innych placówek dyplomatycznych w Addis Abebie przed spodziewanym atakiem powietrznym. Tak na przykład poseł grecki nakazał wykopać między belgijskim a angielskim poselstwem, po porozumieniu się z szefami obydwu placówek, głębokie rowy, w których znajdują schronienie liczni Anglicy i Grecy, mieszkający w Addis Abeba.

Poselstwo francuskie poleciło wykopać pod skałą, grubości 17 m., tunel długi na 140 m., w którym zmieści się wygodnie ponad 300 osób.

Szefowie innych misji dyplomatycznych zarządził również rozmaite prace ochronne na wypadek ataków powietrznych pod postacią głębokich jam w ziemi, schronów i t. p.

Bezprzykładny cynizm władz czeskich.

MORAWSKA OSTRAWA. Konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie interwenjował w sprawie aresztowanego obywatela polskiego Delonga u naczelnego prokuratora sądu Okręgowego w Morawskiej Ostrawie p. Bosaka, żądając wypuszczenia Delonga na wolność, bądź przyspieszenia doręczenia mu aktu oskarżenia i odbycia rozprawy.

Żądanie swe poparł argumentem: że Delong przebywa od 5 sierpnia r. b. chory w więzieniu i mimo upływu dwóch miesięcy władze sądowe nie zdołały sprezytować aktu oskarżenia. Prokurator nie uznał za możliwe zwolnić Delonga z więzienia, natomiast oświadczył, że w przeciągu 10 a najpóźniej 14 dni będzie doręczony Delongowi akt oskarżenia i niezwłocznie potem nastąpi rozprawa sądowa. Prokurator dwukrotnie zaznaczył, że rozprawa przeciw Delongowi zostanie wytoczona „ewentualnie”, z czego wynika, że władze sądowe liczą się z możliwością zwolnienia Delonga bez rozprawy sądowej na skutek braku materiałów obciążających. Przy końcu rozmowy prokurator nadmienił, że w wypadku gdyby do rozprawy doszło i Delong został skazany, a to na podstawie par. 2-go ustawy o ochronie republiki (spisek przeciw republice), wówczas areszt śledczy będzie mu do kary wliczony. Z oświadczenia prokuratora wynika, że władze czeskie z całą otwartością a raczej z cynizmem przyznają się do tego, że Delong został aresztowany bezpodstawnie i przebywa w więzieniu niewinnie.

Śmiały napad bandycki w Gdańsku.

Gdańsk. Wczoraj w nocy zamordowana została w Gdańsku Marja Ruedigerowa, właścicielka kilku kamienic i restauracji. Bandydzi zrabowali większą kwotę pieniędzy i zbiegli. Zbrodniarze wtargnęli do restauracji, zadając Ruedigerowej kilka śmiertelnych uderzeń.

Plaga rolnictwa australijskiego.

Rolnicy australijscy zwrócili się do rządu z błagalną prośbą o udzielanie im jaknajszybszej pomocy przeciw strusiom które stały się tam istną plagą i niszczą zbiory, zwłaszcza w Australji zachodniej. Niepodobna wyobrazić sobie jak wyglądają obecnie pola w zachodniej Australji, zniszczone chmarami strusi. Rząd obiecał że wyszle do zagrożonych okolic ekspedycję ratunkową, uzbrojoną w karabiny maszynowe i w wielką ilość amunicji.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 19. X.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzien. pol. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka dla kobiet 14.30 Konc. zesp. mandol. z Poznania 15.00 Odczyt 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Nasz handel morski 15.30 Płyty 16.00 Lekeja języka franc. 16.15 Płyty 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Odczyt 17.15 Nowości z płyt 17.45 Odczyt 17.50 Odczyt z Poznania 18.40 Stuchow. dla dzieci starsz. 18.30 Przegl. wyd. 18.40 Pogad. społ. 18.45 Utwory skrzyp. z płyt 19.00 Przegl. rolniczej pracy z Wilna 19.10 Progr. na dzień nast. 19.20 Konc. reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne i ogólne 19.50 Tr. z Pragi-Czeskiej 20.25 Muzyka z płyt 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski wspólnie. 21.00 Aud. dla Polaków z zagran. 21.30 Wesola Syrena 22.00 Pogad. akt. 22.10 Muzyka lekka 23.00 Wiadom. met. 23.05 Muzyka tan.

Warszawa — niedziela 20. X.

9.00—10.00 Aud. poran. 10.00 Trans. naboż. z Krakowa. Po nabożeństwie muzyka z płyt 12.03 Przegl. teatr 12.15 Poranek muz. z Krakowa. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobr. z Poznania 14.00 Odczytanie fragm. 14.20 Płyty 15.00 Godzina rolnika 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna 16.15 Konc. zesp. salon. 16.45 Konc. z Torunia 17.00 Muzyka tan. 17.40 Migawki regionalne z Wilna 18.00 Piosenki 18.30 Teatr Wyobr. p.t. Sekretarka niewidomego 19.00 Pr. na dz. nast. 19.10 Konc. reklam. 19.25 Wiad. sport. lokalne 19.30 Płyty 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert 20.45 Odczyt 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Na wesolaj lwowskiej fali 21.30 Feljton 21.45 Wiadom. sport. ogólne. 22.00 Koncert ze Lwowa 23.00 Wiad. met. 23.05 Muzyka tan. z płyt.

Warszawa — poniedziałek 21. X.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. połudn. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka dla kobiet 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Płyty 16.00 Lekcja jez. niem. 16.15 Tercety wokalne i pieśni 16.45 Skecz 17.00 Pogad. z Katowic 17.15 Minuta poezji 17.20 Konc. z Katowic 17.45 Pogad. z Krakowa 17.55 Kwintet fortep. 18.25 Wiersze dla dzieci 18.40 Zycie kultur. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.00 Skrz. rolnicza 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19.50 Pogadanka akt. 20.00 Aud. żołnierska. 20.30 Płyty. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski wspólnie. 21.00 Recital skrzyp. 21.30 Wieczór liter. 22.00 Koncert symfon. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05—23.30 Muzyka tan. z płyt.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 16. X. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	13,25 — 13,50
Pszonica	17,75 — 18,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,25 — 14,75
Owies	14,75 — 15,50
Otręby żytnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Wiktorja.	26,00 — 31,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Mieszkańcom powiatu lubawskiego podaję do wiadomości, iż osiedliłem się na stałe

w Nowemmieście przy ulicy Kazimierza 2

(dom p. Górskiego)

i prowadzić będę fachowo jedyny w powiecie

Radjowy warsztat reparacyjno-montażowy

Wykonuję wszelkie reparacje aparatów radjowych, głośników, słuchawek i akumulatorów, oraz przeprowadzam montaż nowych odbiorników radjowych, od najprostszyc aż do luksusowych nawskroś nowoczesnych.

Ceny reparacji aparatów ściśle konkurencyjne

Fachowem i solidnem wykonaniem powierzonych mi prac, starać się będę w zupełności zadowolić Szan. Klientelę i proszę o łaskawe poparcie z poważaniem

Alfons Świniarski
Nowemmiasto n/Drwęca.

NIERUCHOMOŚĆ

w Lubawie, Grunwaldzka 4.
(po Łucji Wysockiej) sprzeda na dogodnych warunkach spłaty
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Toruń, Szeroka 14.

Urządnik Państwowy
poszukuje
mieszkania
umeblowanego
3—5 pokoi i kuchni
albo mebli do
wynajęcia na pół roku
Zgłoszenia do
„Głosu Lubawskiego“.

S Ł O M Y
większą ilość kupi
Lipowy Dwór.
Silnego, młodego
robotnika
poszukuje od zaraz
Hejka - Wonna
Oberża.

Kupujemy

ZIEMNIAKI
FABRYCZNE

w każdej ilości

„Rolnik“

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

LUBAWA

NOWEMIASTO

Telefon 39.

Telefon 49.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia B. Miłoszewski, Nowemmiasto Rynek 19.

Księgarnia Kopernikańska
w Toruniu

Km. 935/33

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I. Julian Szukalski mający kancelarię w Lubawie ul. 19. Stycznia Nr. 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11. grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Lubawie odbędzie się

sprzedaż w drodze publicznego przetargu

należącej do dłużników Jana i Juljanny Ankowskich w Trzcinie nieruchomości: położonej w Trzcinie powiatu działdowskiego, która ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Lubawie z oznaczeniem hipotecznem Trzcin karta 35 i Trzcin karta 82 a składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, obory, stajni i remizy oraz 5,42,61 ha. roli i 0,59,23 ha. łąki z torfem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.104 gr 54 cena zaś wywołania wynosi zł 9.828 gr 40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.310 gr 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni poślednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Lubawie, ul. Grunwaldzka.

Dnia 15. października 1935 r.

(—) Szukalski, komornik.

Dodatek Rolniczy

Jak zapobiegać niepłodności krów?

W hodowli bydła niepłodność krów i jałówek staje się nieraz prawdziwą klęską i naraża hodowcę na niemałe straty, zwłaszcza, że zjawisko to występuje w niektórych latach dość silnie.

Przyczyny niepłodności bydła mogą być rozmaite i dlatego muszą być zastosowane odpowiednie środki i sposoby dla osiągnięcia cielności i usunięcia przez to dotkliwych strat. Stosowania rozmaitych „niezawodnych” środków, szumnie ogłaszanych należy zaniechać, gdyż najczęściej przynoszą one korzyści tylko dla ich wytwórców. Zwierzęta żywione nadmiernie, gdy są zapasione, trudno się zapładniają. Dlatego też należy przestrzegać, aby krowom na pewien czas przed stanowaniem dawać szczuplejszą paszę, aby nie były zapasione, poczem dopiero prowadzić je do buhaja. W każdym razie wtedy dopuszczają do stanowania gdy popęd płciowy doszedł do punktu najwyższego: wtedy bowiem buhaj chętnie zostaje przyjęty. Zapasienie buhaja również może być przyczyną niezapadania krów, gdyż wogóle wtedy buhaje stanowią leniwie.

Dużo ruchu jest najlepszym środkiem do zapobiegania niemocy płciowej. Dalszy środek do osiągnięcia zapłodnienia polega na tem, ażeby krowie na krótko przed odstanowaniem puścić krew. Wskutek ubytku krwi nadmierny popęd płciowy zostaje zmniejszony tak, że często krowa dzięki temu zaciela się. Wszyscy doświadczeni gospodarze uważają ten środek za dobry i chętnie stosują go w razie potrzeby.

Krowy bardzo podniecone dobrze jest oprowadzać przez dłuższy czas, ażeby się znużyły przez co stają się podatniejszymi do przyjęcia buhaja. U niektórych krów, nie mogących się zacielić, osiągnąć w ten sposób cel pożądamy, że zmieniano buhaja. Często pomaga powtórne odstanowanie w kilku godzin po pierwszym skoku. Również bardzo wskazane jest krowę po odstanowaniu zamiast wypędzać natychmiast na pastwisko, zaprowadzić do obory, gdzie się krowa uspokaja, gdy tymczasem na pastwisku ma ona jeszcze chęć do skoku i jeżdżenia na innych krowach i popęd płciowy na nowo się rozbudza. Jest to powodem częstego jałowienia, zwłaszcza tych krów, które z trudnością zachodzą w stan cielności. Zdarzył się raz taki wypadek. Pewien hodowca zwykle posyłał część swoich krów do buhaja, znajdującego się w sąsiednim majątku, który położony był nad rzeką. W pobliżu nie było mostu ani żadnego przewoźu, więc krowy przebywały rzekę w pław, a skutek tej chłodnej kąpieli był taki, że żadna z krów nie potrzebowała być drugi raz stanowiąca.

Aby uniknąć uciążliwego zwykle prowadzenia młodych jałówek do buhaja, najlepiej wypędzić je razem z buhajem na pastwisko i pozostawić je tam swobodnie dla przyjęcia skoku.

Inną przyczyną niezapłodnienia zwierząt mogą być kwaśne własności słuzy, wydzielanego z macicy, a gromadzącego się w pochwie. Obecność kwasu łatwo można stwierdzić zapomocą niebieskiego papieru lakmusowego (dostać go można w każdej aptece) przez zetknięcie ze słuzy. Jeżeli papier ten zmieni kolor niebieski na różowy, to dowodzi obecności kwasu. Kwas można łatwo unieszkodliwić, a przez to usunąć jego działanie. W tym celu robi się wstrzykiwanie lekkiego roztworu sody, rozpuszczonej w ciepłej wodzie: wstrzykiwanie należy przeprowadzić na godzinę przed dokonaniem stanowania. Wynik jest zwykle pomyślny.

Krowy, pochodzące z bliźniąt, są często niepłodne. Bardzo rzadko się zdarza, ażeby cieliczka, pochodząca z bliźniąt, okazała się w przyszłości płodną i dlatego należy je z hodowli usunąć. W przeciwieństwie do cieliczek, buhajki pochodzące z bliźniąt, są zawsze płodne.

Gdyby wymienione środki, zastosowane w praktyce nie doprowadziły do pomyślnych wyników, to należy zasięgnąć rady lekarza. Czasem przez małą, lekką do wykonania operację, niepłodność daje się usunąć. Jeżeli jednak w ustroju części płciowych zachodziła jaka wadliwość, to zwierzę takie nie będzie się nadawało do hodowli.

W ostatnich czasach przeciwko niepłodności krów stosowane bywają szczepienia, które przeprowadza się parokrotnie w odstępach tygodniowych, dają one rezultaty pomyślne.

W sprawie zapłaty składek członkowskich.

T.R.P. przypomina wszystkim członkom Kółek Rolniczych, że w dniu 1. X. 35 r. upłynął termin do uregulowania składek członkowskich.

Prosimy zatem o spieszne uregulowanie składek.

O ile który z członków do 20. X. 35 r. składek nie ureguje, Towarzystwo Rolnicze Powiatowe będzie niestety zmuszone ściągnąć takowe za mandatem pocztowym, poczem koszt powstałe z tego tytułu winien będzie pokryć członek zalegający z zapłatą składek.

T.R.P.

Zawierajcie układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny.

W myśl odnośnej ustawy oddłużeniowej układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny winny być zawarte najpóźniej do dnia 31. XII. 1935 r.

Rolnicy, którzy jeszcze nie przystąpili do zawierania z instytucjami wierzytelskimi układów konwersyjnych, powinni niezwłocznie to uczynić, aby do dnia 31. XII. 1935 r. układy zawieść.

Szczegółowych informacji udzielają powiatowe biura do spraw finansowo-rolnych.

Załatwienie podań o zmniejszenie wymiaru podatku gruntowego.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik (Dziennik Urz. Min. Skarbu Nr. 26), w którym poleca Izbowi Skarbowym wydać odpowiednie zarządzenie i dopilnować szybkiego załatwienia podań o zmniejszenie wymiarów podatku gruntowego, ponieważ w wielu gospodarstwach zmniejszyły się przestrzenie posiadłości gruntowych przez sprzedaż, parcelację, zrzeszenia się służebności itp. W okólniku tym Ministerstwo poleca Izbowi skarbowym, aby sprawy omówionych podań załatwiane były szybko, przyczem najdłuższy termin załatwienia podania nie może przekraczać jednego roku.

Obniżenie reszty ceny kupna osad przywłaszczonych z parcelacji rządowej oraz umorzenie części pożyczek na zagospodarowanie się.

W rozesłanych ostatnio przez Państwowy Bank Rolny zawiadomieniach o obniżeniu ceny kupna działek z parcelacji rządowej, podano kwoty stanowiące obecnie, po umorzeniu części pierwotnej ceny kupna całą należność za działkę, ustaloną na dzień 31. XII. 1934 r. wraz z wszelkimi zaległościami z tytułu rat poprzednio niezapłaconych, zaległych odsetek, dodatku administracyjnego ewentualnie kosztów egzekucyjnych itp. Ta należność za osadę będzie spłacona sposobem amortyzacyjnym w ratach półrocznych, które wynosić będą 1,81 proc. od kwoty ustalonej na 31. XII. 1934 r. należności za osadę, czyli roczne spłaty wyniosą 3,62 proc. przyczem 3 proc. stanowi oprocentowanie kapitału, zaś 0,62 proc. amortyzację.

Jednocześnie z ustaleniem rat spłaty reszty ceny kupna, Państwowy Bank Rolny ustalił także raty spłaty pożyczek udzielonych osadnikom z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na zagospodarowanie się.

Pożyczki te, o ile były wpłacone przez 1-ym lipca 1932 r. zostały obniżone i to w ten sposób, że z pozostałej na dzień 31. XII. 1934 r. należności z tytułu tych pożyczek wraz z zaległymi ratami, dodatkami administracyjnymi itp. umorzono 50 proc. pozostałą połowę rozłożono na raty amortyzacyjne wraz z resztą ceny kupna.

Z działalności Kółka Roln. w Lubawie.

Pierwsze Towarzystwo Rolnicze pow. lubawskiego zostało założone w dniu 22 sierpnia 1865 roku, przez Władysława Ossowskiego z Montowa, Feliksa Kaweczyńskiego z Linówca, Euzejusza Różyckiego z Jakóbkowa i Antoniego Chrzanowskiego z Gryźlin. Pierwszy zarząd tworzyli pp. Euzejusz Różycki z Jakóbkowa, jako prezes Antoni Chrzanowski z Gryźlin, jako podskarbnik, ks. wikary Tuchołka jako bibliotekarz. Zapisano się na początku 58 członków. W przeciągu roku liczba wzrosła do 168. Do Towarzystwa należeli głównie właściciele mniejszych posiadłości. Towarzystwo samo oddane zostało pod opiekę św. Izydora jako patrona ludu wiejskiego i błogosławionego oracza.

Towarzystwo zaprowadziło płodozmiany w gospodarstwach, a uprawę koniczyzny i roślin okopowych tak dalece rozpowszechniło, iż na-

wet najmniejsze gospodarstwa je u siebie uprawiały. Kółko to w czasie swego długiego życia przechodziło różne koleje, czasami było przez pewien czas nieczynne.

Po wojnie światowej w dniu 8 lutego 1920 r. zostało powołane na nowo do życia przez ks. prob. Mańkowskiego z Złotowa. Pierwszy zarząd tworzyli Oswald Dembowski jako prezes Tomasz Myszkowski jako skarbnik Bolesław Zawadzki jako sekretarz, zastępca prezesa Nikodem Ewertowski wszyscy z Lubawy. Na członków zapisało się 43. W roku 1922 zakupiło Kółko sztandar i to jeden z pierwszych powiatu. W roku 1924 zakupiło tutejsze Kółko akcje Banku Polskiego za 190.000.000 mkp. która została przeliczoną na 100 zł w złocie a procentu urosło 83,85 zł, 4 stycznia 1925 r. zakupiło Kółko z własnych funduszy bibliotekę o 40 tomach, obecnie posiada 60 tomów. Na ogrodzenie kościoła w Lipach w roku 1925 ofiarowało tutejsze Kółko 150 zł. Na cegielkę Pom. Towarzystwa Rolniczego w Toruniu ofiarowało Kółko 100 zł. Ociemniałych żołnierzy, ubogich powodźian i wiele dobrych innych celów Kółko wspierało zawsze jak mogło. Kółko posiada 100 zł Pożyczki Narodowej. W roku bieżącym ofiarowało Kółko 50 zł na Muzeum Ziemi Pomorskiej imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zakupiło również ręczniki pogrzebowe za sumę 85 zł. Przy Kółku istnieje Związek Producentów Trzody Chlewnej. W latach ubiegłych Kółko zajmowało się zakupem dla swych członków węgla, drzewa i t. p. Obecnie Kółko liczy 65 członków, prezesem Kółka od roku 1927 jest Tułodziecki Szczepan z Lubawy. Kółko bierze żywy udział w uroczystościach kościelnych jak i narodowych.

Przodujące stanowisko Pomorza w hodowli inwentarza żywego

Niedostateczne może jeszcze rozumiane jest wielkie znaczenie, jakie posiadają województwa zachodnie dla eksportu najważniejszych produktów rolnych. Według zestawień statystycznych za lata 1932 i 1933 udział procentowy ziem zachodnich w stosunku do eksportu całej Polski wyraził się przy wywozie mąki w 81,6 proc. ziemniaków 71,4 proc. jęczmienia 67 proc. mięsa 54 proc. bydła rogatego 53,8 proc. owiec 72 pr. W powyżej przytoczonych kilku cyfrach uwidoczniła się ogromna przewaga województw zachodnich w produkcji kwalifikowanej, eksportowej, w całości naszego handlu zagranicznego.

Na uwzględnienie zasługuje fakt, że pomimo pogarszającej się konjunktury, która w ostatnich latach panowała na rynku zbytu produktów rolnych, Pomorze zdołało utrzymać w dotychczasowych rozmiarach osiągniętą uprzednio wybitną aktywność w produkcji hodowlanej.

Spadek pogłowia inwentarza żywego, który zaznaczył się od czasu, gdy rolnik pomorski dotknięty został potęgującym się kryzysem, uległ w roku ubiegłym (1934) wyraźnemu zahamowaniu. Obecny jego stan osiągnął (za wyjątkiem owiec) poziom z lat przedkryzysowych.

Porównując stan hodowli na Pomorzu z jej stanem w innych województwach należy podkreślić, że Pomorze na odcinku produkcji trzody chlewnej i owiec nadal zajmuje pierwsze miejsce w Polsce.

Również i pod względem jakościowym Pomorze zajmuje obok województwa poznańskiego nadal miejsce przodujące. Posiadamy ustaloną od długiego szeregu lat i ujednoliconą hodowlę bydła rasy czarno-biało-nizinnej, a przeciętna mleczność krów pomorskich znacznie przewyższa krowy innych województw. Również w dziedzinie hodowli trzody chlewnej rasa hodowlanych świń, aczkolwiek niezupełnie jeszcze ujednostajniona, jest naogół wyrównana, szczególnie zaś jeśli chodzi o typ świni angielskiej, szybko dojrzewającej. Dzięki rozwiniętej akcji hodowlanej w tym kierunku, hodowane na Pomorzu bekony można śmiało zaliczyć do pierwsorzędnych.

Biorąc pod uwagę poszczególne ośrodki hodowlane na P o m o r z u, należy stwierdzić, że w hodowli bydła na pierwszym miejscu stoją powiaty: wąbrzeski, brodnicki i chełmiński. Natomiast na ostatnim miejscu znajdują się powiaty: chojnicki, kartuski i kościerski.

Największe ośrodki hodowli owiec znajdujemy w powiatach: chełmińskim i śpoleńskim, z liczbą 30 szt. na 100 ha użytków rolnych. Najlepsze natomiast są powiaty lubawski i działowski oraz wąbrzeski i świecki.

Ewangelja

na niedzielę dziewiętnastą po świętkach.

zapisana u św. Mateusza rozdz. 22, w. 1-14.

W on czas: Odezwał się Jezus do przedniejszych kapłanów i faryzeuszów w przypowieściach i mówił: Z królestwem niebieskim jest podobnie, jak z pewnym królem, który synowi swemu sprawił wesela. I wysłał swe sługi, by wezwali zaproszonych na gody, ale oni przyjść nie chcieli. Posłał ponownie inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły me i co było tuczne zabite, i wszystko gotowe; pójźcie na gody. Ale oni, lekceważąc to, odeszli: jeden do włości swojej, a drugi do swego kupiectwa, reszta zaś pojmawszy sługi jego, zelżyła i pozabiła. A dowiedziawszy się król, rozgniewał się i wysłał swe wojska, wytracił swych mężobójców a miasto ich podpalił. Wtedy rzecze do sług swoich: Wesela wprawdzie gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. — Wynijdzie więc na rozstaje dróg, i wzywajcie na gody, kogo tylko spotkacie. — I wyszli słudzy jego na drogi, zgromadzili wszystkich, których napotkali, złych i dobrych, tak iż sala godowa zapełniła się biesiadnikami. A gdy król wszedł, by zobaczyć biesiadników, ujrzał tam człowieka, nieodzianego w szatę godową. Rzekł więc do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Wtedy król powiedział służbie: Zwiążcie mu nogi i ręce, i

wyrzucicie go precz do ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Nauka.

Bliski śmierci swej, pragnie Pan Jezus jeszcze raz przekonać żydów, że własny ich upór będzie temu winien, gdy inne narody wejdą do Kościoła świętego, naród zaś „wybrany” zostanie od Boga odrzucony.

Jak Bóg miłościwie i cierpliwie z nim postępował, przedstawia Zbawiciel w przypowieści o królu, który synowi swemu sprawił gody czyli ucztę wielką. Łatwo się domyśleć, że królem tym jest Bóg, synem królewskim Jezus Chrystus, ucztą zaś szczęście wiekuiste w niebie.

Do tego szczęścia przetrwał Bóg w pierwszym rządzie naród żydowski. Różnemi przeto czasy posyłał sługi swe, to jest proroków, aby oni przepowiadali żydom przyjście Zbawiciela. Lecz ci, „lekceważąc to sobie, odeszli” — odwrócili się od przeznaczenia swego nadprzyrodzonego, a oddali się sercem całemu zdobywaniu mamony; ta była, jak to niedawno czytaliśmy w ewangelji na niedzielę 14 po Świętkach, bożyszczem żydów. Co gorsza: posłańców boskich prześladowali, więzili, zabijali. Tak postępowali w Starym Zakonie z prorokami, tak w Nowym Zakonie ze św. Szczepanem, Jakóbem i innymi Apostołami, ale przedewszystkiem z samym Zbawicielem, którego okrutnie zelżyli i na krzyż przybili.

Wtedy nastąpiła kara: cesarz rzymski Tytus „wytracił owych mężobójców” a miasto Jerozolimę podpalił i zburzył.

Gdy tak żydzi stali się niegodnymi powołania Bożego, wysłał Bóg sługi swe czyli Apostołów i misjonarzy „na rozstaje dróg”, to jest na wszystkie strony świata, aby przepowiadali ewangelję wszystkim narodom. I wnet pozyskali oni dla wiary Chrystusowej w krajach pogańskich wielkie mnóstwo wyznawców. Lecz między tymi nie wszyscy są dobrzy. To też w dzień sądu ostatecznego, gdy na gody weselne Syna Bożego staną żywi i umarli, Bóg sprawiedliwy od razu spostrzeże każdego, „nieodzianego w suknię godową”, to jest takiego, któryby nie mógł pochłubić się życiem cnotliwym, obfitującym w liczne uczynki, spełnione w łasce uświęcającej.

„Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucicie go precz do ciemności”. Oto wyrok straszliwy na tych, którzy wiarę Chrystusową wyznawali, lecz podług niej nie żyli. „Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”. Bóg chce zbawić „wielu”, to jest wszystkich. Lecz na przykładzie narodu żydowskiego i onego biesiadnika, nieodzianego w szatę godową, wykazuje Pan Jezus, że nie wszyscy będą zbawieni, ale tylko z własnej winy.

Jednych zgubi to, iż tak jak żydzi, stale odrzucali wszelkie upominania sług bożych; drugich — lenistwo w służbie bożej, iż nie dbali o to, aby duszę swą przyozdobić „szatą godową”, utkaną z najpospolitszych choćby uczynków, spełnianych jednak dla Pana Boga i w stanie łaski uświęcającej.

Za co krowa zimą odwdzięczy się gospodarzowi?

U nastaniem zimy, krowy przestają przebywać na pastwiskach i zaczyna się dla nich okres półrocznego więzienia. Przyczem i odżywianie nie jest tak zdrowotne. Natomiast ceny na mleko wznoszą się, więc i gospodarz radby mieć więcej mleka.

Krowa jednak za darmo mleka nie da — trzeba jej za nie zapłacić. Zapłatą dla krowy stanowić będzie nietylko staranne żywienie, żąda ona jeszcze pewnych wygod, możliwych zdrowotnych warunków bytowania.

Troskliwy gospodarz opatrzy zatem jeszcze przed nadejściem mrozów obórkę i poczyni w niej konieczne porządki i ulepszenia.

Co zrobić i poprawić trzeba, podajemy w krótkości:

1) usunąć z obory resztki zapleśniałego i zakwaszonego obornika;

2) zrewidować dokładnie ściany i furty drzwi i okien, czy nie ma w nich szpar, znalezione szpary należy uszczelnić, zapychając je mchem, zalepiając gliną, względnie zabijając listwami, glinę do uszczelniania najlepiej wymieszać z plewą jęczmienną;

3) wybielić starannie ściany, powałę, drzwi i żłoby, zlać wapnem całą podłogę i wszystkie kąty.

Wykonawszy te zabiegi, zapewnimy krowie pomieszczenie ciepłe i wolne od zarazków chorobotwórczych, ale to jeszcze nie wszystko, musimy bowiem krowie dostarczyć świeżego powietrza i światła.

Celem odświeżenia powietrza i usunięcia z obory przykrego zaduchu, należy zaopatrzyć obórkę w wentylator (odwietrznik). Odwietrznik taki robi się w kształcie rury zbitej z czterech desek i wyprowadzonej przez powałę ponad dach, a zakończonej daszkiem z dwóch deseczek. Poza tem w ścianach obory (najlepiej południowej i wschodniej), należy wyciąć duże okna, które przepuszczą dostateczną ilość światła, niezbędnego dla zdrowia każdego zwierzęcia.

Rzecz prosta, iż przeprowadzenie tych poprawek pociągnie za sobą pewne koszty, ale opłaca się one niewątpliwie, gdyż krowa, stojąc w oborze czystej nie zapadnie na zdrowiu. Zdrowa zaś krowa, mając dobre warunki bytu, dobrze wykorzystywała zadawaną paszę i zwiększoną ilością mleka zwróci z procentem koszty wyłożone na poprawę jej bytu.

Przeprowadzając remont obory nie wolno też dobremu hódowcy zapomnieć o urządzeniu żłobów do indywidualnego żywienia.

Ciekawy wynalazek.

Pewien aptekarz niemiecki, nazwiskiem T. Husius z Kolonii wynalazł sposób przechowywania mleka i masła całymi miesiącami. Mleko zlewa się do specjalnych naczyń i następnie zaprawia tajemniczym środkiem, który nie psuje jego smaku ani wartości odżywczych, ale nadaje mu trwałości na dłuższy czas. Jak narazie, skorzysta z niego chcą Włosi, aby wysłać świeże mleko żołnierzom na wojnę. Każdą rzecz najpierw do celów wojennych ludzie wykorzystają potrafią. A przecież wynalazek ten będzie miał olbrzymie znaczenie i dla wszystkich gospodarstw mlecznych. Jak skorzystają z niego nasze mleczarnie — trudno narazie nawet powiedzieć, ale że skorzystają to pewnie.

Zniesienie 10-procentowego dodatku interwencyjnego do podatku gruntowego

Dotychczas były pobierane dwa 10%-owe dodatki do podatku gruntowego. Jeden to dodatek kryzysowy, wprowadzony ustawą i zniesiony ustawą z dn. 1 sierpnia b.r., drugi to dodatek interwencyjny, ustanowiony rozporządzeniem Rady Ministrów. Ten ostatni dodatek znosi się z dniem 1 września b. r. Ministerstwo Skarbu wydało już w tej sprawie okólnik do urzędów skarbowych z poleceniem, aby w nakazach płatniczych na drugą ratę podatku gruntowego nie wykazywać, a przy wpłatach tej raty nie pobierać 10%-ego dodatku interwencyjnego. Dodatek ten jednak będzie pobierany nadal przy uiszczaniu za uprzednio niezapłacone zaległe raty podatku gruntowego.

Ostatnia wpłata nadzwyczajnej daniny majątkowej.

30-listopada przypada termin płatności różnicy pomiędzy ostatecznym wymiarem nadzwyczajnej daniny majątkowej, a wpłaconą już zaliczką na tę daninę. Dla rolników, opłacających państwowy podatek gruntowy w wysokości ponad 25 złotych ale nie wyższej niż 60 zł. rocznie wymiar tej daniny wynosi 20 proc. podatku gruntowego, a 40 proc. podatku gruntowego dla tych, którzy opłacają podatek gruntowy w wysokości ponad 60 zł. rocznie. Ministerstwo Skarbu wydało już w tej sprawie okólnik do izb i urzędów skarbowych, zalecając niedopuszczanie do tworzenia się zaległości z tytułu ostatniej spłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej i wysłania nakazów płatniczych do dnia 16 listopada b. r.

Jak uczynić worki bardziej trwałymi.

Aby worki dłuższy czas służyły, moczy się je w sposób następujący: 1 kilogram suchej dębowej kory zalać 14 litrami wrzącej wody. Ta ilość wystarcza na zamoczenie około 20 metrów płótna. W roztworze takim zanurza się worki (lub płótno na worki) na przeciąg 24 godzin. Następnie worki, lub płótno wyjąć, wypłókać w czystej wodzie i wysuszyć. Kwas garbnikowy, zawarty w korze dębowej nasycy włókno lniane i w ten sposób chroni materiał od gnicia, czyniąc go trwałszym. Przekonano się, że worki w ten sposób zaprawione znacznie dłużej są zdadne do użycia.

Materiał w ten sposób nasycony garbnikiem łatwo jest zabarwiać na czarny kolor, bardzo trwały. W tym celu po wyjęciu worka z roztworu kory dębowej, zanurzyć go trzy razy na krótki czas do słabego roztworu siarczanu żelaza.

36 tysięcy mórg ziemi przejął rząd za podatki.

WARSZAWA Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu wyłącza się z nieruchomości ziemskiej dobra ziemskie Ordynacja Zamoyska, grunta leśne i poleśne o obszarze 9200 ha wraz z drzewostanami, budynkami i innymi przynależnościami gruntu, celem sprzedaży tych gruntów przez Maurycego ordynata Zamoyskiego skarbowi państwa z wolnej ręki bez względu na istniejące ograniczenia statutowe i ustawowe, na pokrycie pretensji z tytułu wszystkich podatków i opłat państwowych wraz z dodatkami komunalnymi zarówno realnych, jak i osobistych wymierzonych i mogących być wymierzonymi Maurycemu ordynatowi Zamoyskiemu za okres do 31 grudnia 1932 r.

O Kościele Chrystusowym na ziemi.

Jak powstały świątynie Pańskie?

Gdy Chrystus Pan jako Boski Nauczyciel chodził po ziemi, nie było jeszcze stałego miejsca, ani kościołów czy świątyń, gdzieby rozbrzmiewały słowa nowej nauki. Gdy Zbawiciel przekroczył racyły progi chaty i przebywał pod jej gościnnym dachem, albo gdy wstępował do łodzi, co kołysała się na falach Morza Galilejskiego, lub inne miejsce sobie wybrał, aby przemawiać do ludzi, leczyć ich bóle duchowe i cielesne — wtedy każde miejsce, gdzie się Chrystus znajdował na krótki czas przemieniało się na Dom Boży, wyniesione było do godności świątyni Pańskiej.

Lecz już wkrótce po Wniebowstąpieniu Pańskim, spotykamy w gminach chrześcijańskich domy, które przeznaczone były na służbę Bożą. Nie były to pierwotnie gmachy osobne, publiczne, któreby się z zewnętrzzną budową wyróżniały od innych domów, tylko mieszkania prywatne, gdzie chrześcijanie się schodzili, wspólne odprawiali modlitwy, słowa Bożego słuchali i w świętych obrzędach udział brali. Miejsce takim był n. p. Wieczernik, gdzie Chrystus po Zmartwychwstaniu częściej się zebraniem uczniom objawiał i nauczał ich.

Zwyczaj odprawiania nabożeństwa w domach prywatnych przetrwał aż do czasów Konstantego, początek IV wieku, choć pewnym jest, że już w II i III wieku w prowincjach rzymskiego cesarstwa istniały osobne kościoły chrześcijańskie. Dopóki trwały prześladowania chrześcijan, jakiegokolwiek miejsce, czy pole lub gęsty las, czy okręt, obora lub więzienie służyło wierzniom za kościół. Dopiero od czasu, kiedy cesarz Konstanty edyktem medjołańskim w r. 313 zapewnił Kościołowi wolność i chrześcijanie swobodnie odprawiać już mogli nabożeństwo — poczęto wszędzie wznosić piękne, często wspaniałe świątynie.

Nazwa „kościół” pochodzi od łacińskiego „castellum”, oznaczającego miejsce obwarowane, budowano bowiem pierwotnie kościoły w takich miejscowościach, gdzie były bezpieczne od napaści i zburzenia. Nazwa „tum” pochodzi też z łacińskiego „domus” i znaczy tyle co dom. Niektóre świątynie nazywają się z grecka „bazylikami” czyli „domami królewskimi”. „Katedrą” zwie się kościół, przy którym znajduje się siedziba biskupa. Każdy kościół musi być konsekrowany, czyli poświęcony, inaczej nabożeństwa w nim odprawiać nie wolno.

Projekt odcięcia Włochom dowozu nafty.

Genewa. W przebiegu obrad wtorkowych nad sankcjami gospodarczymi wniesione zostały z kilku stron propozycję na mocy których należałoby uczynić prośbę odcięcia Włochom dowozu nafty.

Rosja sowiecka i Rumunia zainteresowane są w tej kwestji przedewszystkiem stanowiskiem Polski na wypadek, gdyby polscy producenci nafty dostarczali Włochom nafty.

Naogół wzięwszy dyskusja w kwestji sankcyj gospodarczych postępuje tylko powoli naprzód. Dotąd wiadomo tylko, że poza Austrią, Węgrami i Albanją nie wezmą udziału w sankcjach Niemcy, Stany Zjednoczone, Brazylja, Japonja, Argentyna i Urugwaj.

Czy jesteś członkiem T. R. P.